

Sygn. akt I ACa 997/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Bazelan
Sędzia	SA Walentyna Łukomska-Drzymala
Sędzia	SA Jerzy Nawrocki

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2021 roku w Lublinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. G. (1)

przeciwko (...)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 23 września 2019 roku, sygnatura akt (...)

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) na rzecz powoda A. G. (1) kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Walentyna Łukomska-Drzymala Ewa Bazelan Jerzy Nawrocki

I ACa 997/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 września 2019 roku Sąd Okręgowy w Lublinie:

1. zasądził od pozwanego (...) na rzecz powoda A. G. (1) kwotę 85.000 złotych z:

- odsetkami ustawowymi od kwoty 75.000 złotych od dnia 18 października 2013 roku do 31 grudnia 2015 r.,

- odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 75.000 złotych od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

- odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 10.000 złotych od dnia 9 lutego 2017 roku do dnia zapłaty,

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

3. zasądził od pozwanego (...) na rzecz powoda A. G. (1) kwotę 2.163,32 złote tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. zasądził od powoda A. G. (1) na rzecz pozwanego (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S. kwotę 7.217 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,
5. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od powoda kwotę 4.198,92 złotych, a od pozwanego (...) kwotę 7.936,68 złotych.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia Sądu Okręgowego:

Dnia 6 lutego 2013 r. w P. I. K. (1) przechodząc przez przejście dla pieszych została potrącona przez pojazd marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowany przez J. S. (1). Przejście znajdowało się w okolicach skrzyżowania. Piesza poruszała się ze strony lewej na prawą w stosunku do ruchu pojazdu. Samochód poruszał się w pobliżu osi jezdni. Do potrącenia doszło na prawym pasie ruchu, lewym przednim narożnikiem samochodu. Poszkodowana przewróciła się na lewą część maski, a następnie została odrzucona na przeciwległy pas ruchu. Kierujący pojazdem marki P. zatrzymał swój samochód, włączył światła awaryjne, wszedł na jezdnię i zobaczył leżącą około metra od osi jezdni I. K. (1), która próbowała się podnieść. W efekcie tych starań przyjęła pozycję siedzącą. (...) machał telefonem komórkowym, żeby ostrzec nadjeżdżające pojazdy. Jadący tym pasem ruchu, jego środkiem, na którym leżała poszkodowana, samochód ciężarowy zbliżając się do ciała gwałtownie skierował koła w prawą stronę, do pobocza, jednak nie ominął on poszkodowanej i przejechał po niej. Przed przejściem poruszał się z prędkością 70-80 km/h. Nie zatrzymując się odjechał z miejsca wypadku i nie został zidentyfikowany. Jadący za nim samochód zwolnił i z odległości kilkudziesięciu metrów dostrzegł sygnały dawane przez J. S. i leżącą na jezdni przeszkodę. Zatrzymał się około 20 metrów przed przejściem dla pieszych.

Piesza poniosła śmierć na miejscu. Obrażenia głowy i ramienia prawego wskazują na uraz o charakterze zmiążdzeniowo – kompresyjnym, do którego doszło w dalszej fazie wypadku w następstwie najechania, przejechania I. K. (1) przez nieustalony pojazd ciężarowy, gdy znajdowała się w pozycji leżącej lub zbliżonej i na skutek tych obrażeń doszło do uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, które stały się przyczyną jej śmierci. Charakter, zakres i usytuowanie obrażeń głowy są nieadekwatne do uszkodzeń samochodu P.. Brak jest jednak możliwości ścisłego rozgraniczenia obrażeń będących następstwem potrącenia przez samochód osobowy P., a śmiertelnymi obrażeniami będącymi następstwem kontaktu z samochodem ciężarowym.

I. K. (1) popełniła błędy w technice i taktyce przechodzenia przez jezdnię. Prawidłowa obserwacja ulicy umożliwiłaby jej odpowiednio wczesne dostrzeżenie nadjeżdżającego z prawej strony samochodu marki P., ocenę odległości od niego i jego prędkości i w efekcie właściwą reakcję.

Poszkodowana miała stężenie alkoholu we krwi w wysokości 3,07 promila, zaś w moczu 3,51 promila. Alkohol w takim stężeniu może powodować spadek ciśnienia krwi, obniżenie ciepłoty ciała, zanik odruchów fizjologicznych, zaburzenia świadomości prowadzące do śpiączki. Reakcja organizmu uzależniona jest od indywidualnych uwarunkowań.

Do wypadku doszło, po zmroku. Nawierzchnia jezdni była mokra, odbijała światła innych samochodów. Wzdłuż jezdni leżał śnieg. W pobliżu przejścia znajduje się latarnia uliczna, która oświetlała tą część jezdni żółtym światłem. Przejście dla pieszych było oznakowane znakami odblaskowymi pionowymi (z obu stron) i poziomymi. W miejscu zdarzenia obowiązywało ograniczenie prędkości do 60 km/h.

Samochód marki P. (...) poruszał się z prędkością około 58 km/h, kierujący nim J. S. (1) dostrzegł pieszą będąc bezpośrednio przed przejściem dla pieszych i rozpoczął manewr hamowania na około 1,2 metra przed początkiem przejścia – w chwili uderzenia poruszał się z prędkością 54,9 km/h. Stan zagrożenia wystąpił w momencie, gdy samochód był w odległości około 58,5 metra od przejścia dla pieszych. Droga zatrzymania pojazdu poruszającego się w granicach 60 km/h wynosiła 44,5m. Nie można ustalić, z jakiej odległości kierujący pojazdem miał możliwość

zobaczenia pieszej na jezdni. W światłach mijania przeszkoda staje się widoczna po jej oświetleniu na wysokości około 20-30 cm.

Dostrzeżenie osoby leżącej na jezdni jest trudniejsze niż dostrzeżenie przeszkody wyższej. Poszkodowana leżąca na drodze mogłaby zostać dostrzeżona przez kierującego pojazdem ciężarowym z odległości do 30 metrów.

Materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, z jakiej odległości obaj kierujący pojazdami uczestniczącymi w zdarzeniu mogli dostrzec przejście dla pieszych.

Postępowanie przygotowawcze było prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Puławach. Dnia 12 sierpnia 2013 roku została złożona opinia (...), w której rozróżniono obrażenia doznane przez poszkodowaną i stwierdzono, że zgon był skutkiem najechania na I. K. przez nieustalony samochód ciężarowy, zaś obrażenia doznane w zderzeniu z pojazdem marki P. nie spowodowały obrażeń śmiertelnych. Postępowanie karne zostało umorzone, bowiem stwierdzono, że zachowanie kierowcy samochodu P. nie wyczerpało znamion żadnego czynu karalnego, zaś śmierć I. K. (1) w wypadku komunikacyjnym spowodował nieustalony sprawca – kierowca samochodu ciężarowego, który zbiegł z miejsca zdarzenia.

Posiadacz pojazdu marki P. (...) objęty był ochroną gwarancyjną przez (...) S.A., którego następcą prawnym jest (...) S.A.

Poszkodowana w chwili wypadku miała 58 lat, zaś powód 66. I. K. (1) była partnerką życiową A. G. (1), przez 13 lat mieszkali razem, od około 20 lat byli w bliskiej relacji. Poznali się w latach siedemdziesiątych XX wieku, jako sąsiedzi, gdy pozostawali w związkach małżeńskich. Małżeństwo pozwanej zostało rozwiązane przez rozwód, zaś powoda w 2012 r., gdy zmarła jego małżonka. Rozważali ślub, po okresie zwyczajowej żałoby. Oboje mieli dzieci wyłącznie z poprzednich związków. Ich relacja była zgoda, udana.

Powód i poszkodowana prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, mieli wspólny budżet na domowe wydatki, dzielili się obowiązkami domowymi. Razem spędzali wolny czas. Byli dla siebie także przyjaciółmi. W weekendy jeździli do domu rodzinnego A. G., w którym mieszkała jego matka. W okresie, kiedy opiekunka matki powoda miała wolne od pracy, zajmowała się nią I. K.. (...) życiowi wspólnie odwiedzali także rodziny I. K. oraz powoda. Odwiedzali i przyjmowali znajomych, jeździli do N. na dancingi, do K. D..

Zmarła była krawcową. Wielokrotnie zmieniała miejsce zatrudnienia. W chwili śmierci zatrudniona była w zakładzie krawieckim w K., gdzie miała pracować do osiągnięcia wieku emerytalnego. Zarabiała około 1200 zł. Powód pracował, jako elektryk w Zakładach (...) w P.. Osiągał większy niż jego partnerka dochód.

O śmierci I. K. (1) powód dowiedział się od jej bratowej. Pojechał na miejsce zdarzenia zweryfikować tożsamość ofiary wypadku. Okazano mu zwłok, zaś ich wygląd była dla powoda przerażający. Śmierć poszkodowanej spowodowała, że stał się nerwowy, stracił energię do życia. Powód czuje się samotny, brakuje mu towarzyszkę życia. Nie pogodził się z jej śmiercią.

Po stracie partnerki z powodem przez kilka miesięcy mieszkał jego wnuk, a następnie wnuczka. Nadal utrzymuje relacje towarzyskie z rodziną poszkodowanej. W życiu codziennym pomaga mu mieszkająca w pobliżu córka, wnuki, jednak obecnie stan zdrowia córki również ogranicza świadczoną przez nią pomoc. Stosownie do możliwości zdrowotnych powód jeździ na cmentarz. W październiku 2018 r. miał wykonaną protezoplastykę stawu biodrowego, ma torbiel komory mózgu.

A. G. (1) odczuwał ujemne doznania i dyskomfort psychiczny związany ze śmiercią konkubiny I. K. (1), jednak miało to charakter czasowy. Powód miał wówczas problemy ze snem, płaczliwość, dolegliwości somatyczne, rozkojarzenie, przygnębienie, smutek. Doświadczał pustki w swoim życiu. Miał poczucie osamotnienia. Te negatywne odczucia okresowo destabilizowały jego funkcjonowanie psychospołeczne, jednak stan A. G. nie wymagał opieki specjalistycznej (psychiatrycznej, psychologicznej). Proces żałoby przebiegał bez widocznych powikłań – aktualnie

funkcjonowanie psychospołeczne u powoda nie zdradza zaburzeń o charakterze emocjonalnym, które wymagałyby wsparcia psychologicznego lub opieki lekarza psychiatry.

Dnia 3 czerwca 2013 r. powód zgłosił swoje roszczenie (...) S.A. domagając się zapłaty 65.000 zł zadośćuczynienia i 30.000 zł tytułem odszkodowania. W odpowiedzi z 17 września 2013 r. pozwany nie uznał swojej odpowiedzialności podnosząc, że śmierć poszkodowanej jest skutkiem potrącenia przez nieustalony samochód ciężarowy. Ubezpieczyciel przekazał żądanie do (...) dnia 19 września 2013 r. W piśmie z 24 września 2013 roku (...) także uznał, że nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie, podając, że to kierujący pojazdem marki P. (...) jest sprawcą zdarzenia. Pozwani w dalszej korespondencji podtrzymywali swoje stanowisko.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wymienione w uzasadnieniu dowody.

Odnośnie opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych Sąd wskazał, że w przeważającej części była jasna i logiczna. Nie dotyczyło to jednak konkluzji obejmującej możliwość uniknięcia wypadku przez kierującego P., w zakresie zdolności odpowiednio wczesnego dostrzeżenia pieszej. Biegły bowiem wyjaśnił, że nie może ocenić momentu, w którym J. S. mógł dostrzec poszkodowaną na drodze. Podał jednak, że „stan zagrożenia” powstał w odległości 58,5 m pojazdu od miejsca zdarzenia i w ten sposób ustalił, że kierujący miał możliwość zatrzymania pojazdu (droga zatrzymania wynosi 44,5 m). Z opinii nie wynika, co biegły rozumie przez pojęcie „stanu zagrożenia”, ani w jaki sposób go ustalił, zaś wobec jego stwierdzenia, że nie jest w stanie określić, kiedy możliwym było dostrzeżenie pieszej (dla porównania w złożonej w toku postępowania karnego opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oznaczono taką odległość na 17,4 m – k. 192 akt (...)), nie może ona stanowić podstawy czynienia jakichkolwiek ustaleń faktycznych, dotyczących możliwości zatrzymania pojazdu, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, zaś stwierdzenie, że do zdarzenia doszło na skutek nieuważnej obserwacji drogi przez J. S. nie znajduje potwierdzenia w przedstawionych przez biegłego przesłankach tego wniosku.

Sąd zaznaczył, że samochód ciężarowy nie został zidentyfikowany, wobec czego stosownie do przepisów art. 98 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 392, ze zm., dalej jako „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”) zobowiązany do wypłaty świadczenia odszkodowawczego za szkody wyrządzone na osobie jest (...)(dalej także jako (...)). Przepisy te określają więc legitymację bierną tego (...)

Zgodnie z przepisami art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony, zaś uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela – (...) S.A. w S..

Zakres odpowiedzialności obu pozwanych podmiotów wynika z przepisów art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Są zobligowani do zapłaty odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia, w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawy wypadku i sumy gwarancyjnej. Odpowiadają oni w granicach odpowiedzialności sprawy wypadku. Ta zaś jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka i wynika z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.

Obaj kwestionowali swoją odpowiedzialność. W ocenie pozwanego ubezpieczyciela, śmierć I. K. nie pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym z ruchem pojazdu P. (...), natomiast (...) podnosił, że do zdarzenia doszło z wyłącznej winy kierującego tym pojazdem.

Zgodnie z art. 436 § 1 w zw. z 435 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Odpowiedzialność wynikająca z powyższego przepisu nie jest uzależniona od winy posiadacza pojazdu. Wynika ona już z samego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy ruchem pojazdu, a powstaniem szkody. Chodzi tu o adekwatny związek przyczynowy, o którym stanowi art. 361 § 1 k.c. Oznacza to, że szkoda musi być normalnym, typowym następstwem ruchu pojazdu mechanicznego. Związek ten należy ujmować jako wynikające z doświadczenia życiowego i wiedzy obiektywne powiązania przyczyny (ruchu pojazdu) i skutku (szkoda). Oznacza to też, że w pierwszej kolejności należy ustalić, czy w ogóle między ruchem pojazdu a szkodą zachodzi obiektywna zależność (eliminacja ruchu pojazdu jako przyczyny wyłącza wystąpienie skutku w postaci szkody), a dopiero w razie odpowiedzi twierdzącej należy zastosować kryterium normalności.

Powód domagał się naprawienia szkody solidarnie od pozwanych. Zgodnie z art. 441 § 1 k.c. jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna. Gdy w sprawie zachodzi możliwość odpowiedzialności za szkodę dwóch różnych podmiotów odpowiadających na zasadzie ryzyka i nie ma podstaw do wykazania, działalność którego z tych podmiotów była rzeczywistą przyczyną powstania szkody, oba te podmioty odpowiadają solidarnie wobec niemożności wykazania przez każdego z nich przesłanek wyłączenia odpowiedzialności opartej na wspomnianej zasadzie (wyrok SN z 4 lipca 1985 r., IV CR 202/85, LexisNexis nr 319745).

Sąd Okręgowy uznał, że materiał zgromadzony w sprawie prowadzi do wniosku, że to przejechanie przez samochód ciężarowy doprowadziło do obrażeń skutkujących zgonem poszkodowanej.

Odnosząc się do pierwszej fazy zdarzenia drogowego – potrącenia przez P., to konsekwencją ewentualnych nieprawidłowości poczynionych przez jej uczestników, było doprowadzenie do zderzenia poszkodowanej i pojazdu P., które skutkowało urazami innymi niż te prowadzące do śmierci. W normalnym związku przyczynowo-skutkowym z potrąceniem pieszej przez J. S. były urazy doznane w wyniku tego potrącenia oraz fakt, że została ona odrzucona na drugi pas ruchu, na którym się znajdowała. Dalsze następstwa tego zdarzenia wykraczają już poza granice „normalnych następstw” działania (art. 361 § 1 k.c.), gdyż najechanie na pieszą przez samochód ciężarowy, nie było przewidywaną konsekwencją ruchu pojazdu P. (...), lecz okolicznością nadzwyczajną, pomimo wystąpienia tego zdarzenia w ruchu drogowym.

Wobec czego według Sądu Okręgowego nie ma podstaw do przypisania pozwany solidarnej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka i odpowiedzialnym jest Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny.

Pozwany wskazywał jednak na winę kierującego pojazdem P. (...), jako wyłączną przyczynę zdarzenia, bowiem to siła uderzenia skierowała pozwaną na pas, którym poruszał się samochód ciężarowy.

Przy odpowiedzialności z art. 436 k.c. wyłączność winy osoby trzeciej musi być oceniana w kontekście generalnej zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu. Oznacza to, że w sytuacji, kiedy posiadaczowi mechanicznego środka komunikacji, postawić można zarzut złamania tej zasady, nie będzie mógł on wyłączyć swej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, a szkoda w tych okolicznościach nie zostanie uznana za zaistniałą wyłącznie ze względu na zawinione zachowanie osoby trzeciej, nawet jeżeli była następstwem zawinonego zachowania osoby trzeciej. Od prowadzącego pojazd wymaga się, aby liczył się z możliwością nieodpowiedniego zachowania innych uczestników ruchu, a w konsekwencji – żeby prowadził pojazd z taką szybkością, aby mógł się zatrzymać i uniknąć szkody.

Sąd podkreślił, że w orzecznictwie stwierdza się, że wyłączona jest egzoneracja podmiotu odpowiadającego na zasadzie ryzyka, oparta na przesłance „wyłącznej winy osoby trzeciej”, jeżeli przebieg zdarzenia drogowego nie jest bezwzględnie jednoznaczny. Jeżeli przy ocenie tego przebiegu pojawiają się choćby najmniejsze wątpliwości, nakazujące Sądowi rozważanie różnych wariantów zdarzenia w kontekście zachowania uczestników, to samoistnie wyklucza to możliwość egzonerowania podmiotu opisanego w hipotezie art. 436 § 1 k.c. (wyrok SA w Lublinie z dnia 16 marca 2016 r., I ACa 705/15).

Zatem już na wstępie, analiza opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych niejako wyłącza możliwość powołania się na tą przesłankę, bowiem biegły wyjaśnia, że ustalony przez niego przebieg zdarzenia, ma jedynie charakter prawdopodobny (k. 288), jego rekonstrukcja nie jest możliwa (k. 359), że nie ujawniono śladów pozwalających na ustalenie toru ruchu pieszej, pozycji pieszej i samochodu w chwili potrącenia (k. 291), nie można ustalić odległości, z jakiej kierujący P. miał możliwość dostrzeżenia pieszej (k. 295, 356), a obaj kierujący pojazdami mogli dostrzec przejście dla pieszych (k. 361), nie można ustalić, czy gdyby kierowca samochodu ciężarowego zwolnił przed przejściem dla pieszych, miałby możliwość uniknięcia zdarzenia (k. 363).

Uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie (art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1990 ze zm., dalej jako „prawo o ruchu drogowym”). Kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu (art. 19 ust. 1 prawo o ruchu drogowym).

Biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych stwierdził, że kierujący pojazdem ciężarowym miał możliwość dostrzeżenia pieszej dopiero z odległości maksymalnej 30 m, co uniemożliwiłoby mu zatrzymanie pojazdu. Jednak pozostały materiał dowodowy prowadzi do dalszych wniosków – po pierwsze – I. K., gdy samochód ciężarowy dojeżdżał w okolice przejścia dla pieszych, nie leżała, lecz jej pozycja była bliższa siedzącej – próbowała wstać – już z tego wynika, że ustalenia biegłego nie są w pełni przystające do okoliczności faktycznych. W dalszej kolejności – uszkodzona, pomimo że nie była spionizowana, to pozostawała w obrębie oświetlonego przejścia dla pieszych, zatem kierowca samochodu ciężarowego – już z tej racji powinien ograniczyć swoją prędkość, nie tylko do dozwolonej administracyjnie (60 km/h) ale do takiej, która pozostawała w zgodzie z regułą szczególnej ostrożności, która winna być zachowana w momencie zbliżania się do przejścia dla pieszych (art. 26 ust. 1 prawa o ruchu drogowym). Przedmiotowe przejście było oznakowane znakami pionowymi i poziomymi, zatem – choć biegły nie był w stanie określić dokładnej odległości, w jakiej kierujący mogli dostrzec przejście (dla porównania biegli w toku postępowania karnego ustalili, że oznakowanie widoczne był w odległości 100 m, k. 194 akt (...)), to nie może budzić wątpliwości, że taka możliwość powstała znacznie wcześniej niż możliwość zauważenia I. K.. Dodatkowo, J. S. sygnalizował telefonem, że coś się dzieje na drodze, zaś telefon emituje światło, jest więc zauważalny. Szczególna ostrożność zaś oznacza ostrożność polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 prawa o ruchu drogowym). Sąd zwrócił uwagę, że warunki drogowe panujące na jezdni – była mokra, a zatem śliska, zaś kierowca samochodu ciężarowego poruszał się z prędkością o 10-20 km/h przewyższającą prędkość dozwoloną, co oznacza, że do uszkodzonej dojechał szybciej niż powinien jadąc zgodnie z przepisami, a zatem o różnicę w czasie dojazdu został ograniczony moment pozwalający na zejście z jezdni wstającej uszkodzonej, czy też pozwalający na działania J. próbującego zwrócić uwagę kierowcy na zdarzenie drogowe.

Wobec szeregu przedstawionych okoliczności, a także z uwagi na brak możliwości ustalenia na podstawie opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych zakresu ewentualnych nieprawidłowości popełnionych przez J. S., a w szczególności, czy miał możliwość dostrzec pieszą odpowiednio wcześniej, by uniknąć zdarzenia zatrzymując pojazd (czy też w inny sposób), z jaką prędkością powinien się poruszać, by była ona „bezpieczna” (biegły stwierdził, że J. S. nie jechał z prędkością bezpieczną, nie wyjaśnił, jaka miała by ona być, jednocześnie podając, że nie należy utożsamiać tego pojęcia z taką prędkością, przy której możliwe byłoby uniknięcie wypadku – k. 298), nie została wykazana zdaniem Sądu Okręgowego podniesiona przez pozwanego U., przesłanka egzoneracyjna.

Sąd I instancji uznał, że nie zachodzi podstawa do przyjęcia przyczynienia się po stronie I. K.. Jako podstawę prawną zgłoszonego zarzutu przyczynienia Sąd wskazał art. 362 k.c., który stanowi jeżeli uszkodzony przyczynił się do

powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W ocenie pozwanego (...) przyczynienie poszkodowanej polegało na braku należytej ostrożności w czasie przekraczania jezdni, co skutkowało jej potrąceniem przez samochód marki P.. Wskazał także, że do powstania szkody przyczynił się także J., nie zachowując należytej ostrożności zbliżając się do przejścia dla pieszych. Sąd wyjaśnił, że nie może budzić wątpliwości, że piesza nie zachowała wymaganej przepisami prawa drogowego szczególnej ostrożności (art. 13 ust. 1), wszak, mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego, samochód był dla niej widoczny ze znacznej odległości, z uwagi na oświetlenie, zatem winna ona dostosować swoje zachowanie do powstałych warunków, niezależnie od przysługującego jej pierwszeństwa. Niemniej, uchybienia których się dopuściła dotyczą pierwszej fazy zdarzenia drogowego, która doprowadziła do urazów ciała nie skutkujących śmiercią. Natomiast fakt, że siła odrzutu skierowała ją na drugi pas jezdni, po którym poruszał się samochód ciężarowy, który swoim ruchem spowodował obrażenia skutkujące jej śmiercią, nie stanowi już okoliczności zależnej od działań poszkodowanej. Okoliczność niezależna od poszkodowanego, choć leżąca po jego stronie, niezwiązana z jego zachowaniem (działaniem czy zaniechaniem) nie może być uznana za przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody (wyrok SN z 13 stycznia 1997 r., I PKN 2/97, OSNP 1997, nr 23, poz. 478). Przyczynienie jest instytucją obejmującą wyłącznie działania lub zaniechania poszkodowanego. Dlatego też nie może znaleźć zastosowania do kierującego pojazdem marki P. (...). S..

Jako podstawę roszczenia powoda o zadośćuczynienie Sąd wskazał art. 446 § 4 k.c., według którego: jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód z poszkodowaną pozostawali w długoletnim nieformalnym związku, byli parą, zatem nie budzi wątpliwości, że I. K. była dla A. G. osobą najbliższą. Sąd Okręgowy uznał, że okoliczności uzasadniają przyznanie kwoty 75.000 złotych zadośćuczynienia.

Przechodząc zaś do drugiego z roszczeń to artykuł 446 § 3 k.c. stanowi, że jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Według Sądu nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powoda, uzasadniające zasądzenie na jego rzecz kwoty 10.000 zł.

W przedmiocie odsetek orzeczono w oparciu o treść art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 109 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

U. podniósł zarzut przedawnienia roszczenia. Roszczenia poszkodowanego do (...), o których mowa w art. 98 ust.1 i 1a, przedawniają się z upływem terminu przewidzianego dla tych roszczeń w przepisach Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. (art. 109 a ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych). Zgodnie z art. 442⁽¹⁾ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2). Aby termin przedawnienia z tytułu czynów niedozwolonych mógł rozpocząć bieg, niezbędna jest świadomość poszkodowanego co do obu wymienionych w art. 442⁽¹⁾ § 1 k.c. elementów łącznie (szkody i osoby zobowiązanej do jej naprawienia), gdyż sama wiedza o doznaniu szkody nie wystarcza. (wyrok SA w Katowicach z dnia 26 listopada 2015 r., I ACa 657/15, LEX nr 1950339).

Przedmiotowe zdarzenie drogowe miało charakter złożony, poszkodowana miała styczność z dwoma samochodami, zaś zakres obrażeń i ich skutków był ustalany dopiero w toku postępowania karnego przez biegłych z zakresu medycyny. Pierwsza z opinii złożona w sprawie karnej (k. 110-124 akt 2.Ds/101/13/S) nie wyjaśniła źródła śmiertelnych obrażeń. Dopiero po złożeniu opinii Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. zostało wyjaśnione, że potrącenie przez samochód P. nie tłumaczy mechanizmu powstania obrażeń głowy i prawego ramienia o charakterze zmiążdżeniowo-kompresyjnym, które należy przypisać przejechaniu pieszej przez pojazd ciężarowy i to z kontaktem z tym pojazdem należy łączyć obrażenia skutkujące śmiercią (k. 228-229 akt 2 Ds. 101/13/S). Opinia została sporządzona w sierpniu 2013 r. i dopiero z tym zdarzeniem można wiązać skutek w postaci dowiedzenia się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody. Powód de facto nie miał możliwości wcześniejszego uzyskania tej wiedzy, wszak samodzielnie nie mógł czynić żadnych ustaleń w tym zakresie.

Zatem zdaniem Sądu Okręgowego 3-letni termin przedawnienia mógł upłynąć najwcześniej w sierpniu 2016 r., jednak powództwo zostało wytoczone 22 czerwca 2016 roku, co doprowadziło do przerwania biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.). Nadto w art. 109a ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych – wprost wskazano, że bieg przedawnienia roszczenia poszkodowanego do Funduszu przerywa się także przez zgłoszenie Funduszowi tego roszczenia. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie otrzymał na piśmie oświadczenie Funduszu o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczenia (analogiczna konstrukcja w stosunku do ubezpieczycieli istnieje w art. 819 § 4 k.c.). Roszczenie w pierwszej kolejności zostało skierowane do ubezpieczyciela (czerwiec 2013 r.), a dopiero w następnej kolejności do (...) przekazane (wrzesień 2013 r.), zaś postępowanie likwidacyjne nie zostało zakończone przed 22 czerwca 2013 r., a zatem 3 lata wstecz przed wytoczeniem niniejszego powództwa (22 czerwca 2016 r.), zaś czynność ta przerwała bieg przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.).

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zaś o kosztach sądowych na mocy art. 113 ust. 1 u.k.s.c.

Mając na uwadze powyższe, w oparciu o przywołane przepisy, Sąd orzekł jak w sentencji.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany U. który zaskarżył wyrok w punkcie I wyroku w całości co do zasądzonej na rzecz powoda od pozwanego U., kwoty 85.000 zł tj. kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami oraz kwoty 10.000 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami, - w pkt. 3 i 5 wyroku w zakresie kosztów procesu.

Wyrokowi temu zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. a) art. 233 § 1 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. poprzez wyciągnięcie wniosków rażąco sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a wręcz nielogicznych i wewnętrznie sprzecznych, w szczególności wyciągnięcie jednostronnych, niewłaściwych wniosków płynących z opinii biegłego sądowego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych, a w konsekwencji poczynienie nieprawidłowych ustaleń stanu faktycznego i okoliczności zdarzenia tj. ustalenie, że:

- przedmiotowe zdarzenie miało charakter dwufazowy i należy go traktować jako odrębne dwa zdarzenia, które nie pozostają ze sobą w związku przyczynowo skutkowym, zaś śmierć poszkodowanej I. K. (1) nie była normalnym następstwem zachowania i czynu kierowcy pojazdu P., podczas gdy z analizy opinii biegłego i po wyciągnięciu logicznych wniosków, należy przyjąć, że zdarzenie miało charakter dwufazowy ale mimo wszystko należy go traktować jako jedno zdarzenie o przebiegu złożonym przynajmniej z dwóch etapów, które pozostają ze sobą w związku przyczynowo skutkowym tj. kierujący pojazdem marki P. (...) J. S. (1), zbliżając się do skrzyżowania zbyt późno dostrzegł przechodzącą przez jezdnię I. K. (1), w wyniku czego potrącił ją, zaś piesza została odrzucona na przeciwny pas ruchu, gdzie została następnie przejechana przez inny pojazd,

- winnym wypadku i śmierci poszkodowanej I. K. (1) jest wyłącznie n/n kierowca pojazdu ciężarowego, zaś kierującego pojazdem P. nie można uznać za wyłącznego sprawcę zdarzenia, podczas gdy okoliczności wypadku, jak też ustalenia poczynione przez biegłego wskazują, że to właśnie kierowca ustalonego pojazdu P. jest wyłącznym sprawcą

wypadku, nie zaś inny kierowca pojazdu ciężarowego, któremu nie można przypisać w sposób obiektywny naruszeń pozostających w bezpośrednim adekwatnym związku ze szkodą na osobie poszkodowanej — zmarłej I. K. (1), a co więcej kierujący pojazdem P. nie uwolnił się od odpowiedzialności za szkodę, która również wobec niego kształtuje się na zasadzie ryzyka, kierujący pojazdem P. uwolnił się od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, zaś kierujący n/n pojazdem już nie, albowiem to n/n kierowca dopuścił się naruszeń w ruchu drogowym, a kierowca pojazdu P. żadnych — tylko to mogłoby spowodować zaistnienie jednej z przesłanek egzoneracyjnych wobec niego, podczas gdy z opinii biegłego wynikało wręcz odwrotnie, a mianowicie, że to kierujący P. był winnym całego zdarzenia i to on naruszył zasady w ruchu drogowym, nie zaś kierujący n/n pojazdem, który bez względu na rzekome przekroczenie prędkości i tak w tych okolicznościach sprawy nie byłby w stanie uniknąć wypadku, domniemane przekroczenie prędkości przez kierującego n/n pojazdem miało wpływ na zaistnienie, przebieg wypadku i jego skutki podczas gdy biegły stwierdził, że nawet gdyby pojazd poruszał się z prędkością dozwoloną to i tak do wypadku by doszło gdyż kierujący n/n pojazdem w okolicznościach tej sprawy nie miał możliwości uniknięcia wypadku,

2) naruszenie prawa materialnego, w postaci:

a) art. 461 § 2 k.c. poprzez uznanie, że przedmiotowe zdarzenie miało charakter dwufazowy, ale należy go traktować jako odrębne dwa zdarzenia, które nie pozostają ze sobą w związku przyczynowo skutkowym, zaś śmierć poszkodowanej I. K. (1) nie była normalnym następstwem zachowania i czynu kierowcy pojazdu P., podczas gdy z analizy akt sprawy i po wyciągnięciu logicznych i obiektywnych wniosków, należy przyjąć, że zdarzenie miało charakter dwufazowy ale mimo wszystko należy go traktować jako jedno zdarzenie o przebiegu złożonym przynajmniej z dwóch etapów, które pozostają ze sobą w związku przyczynowo skutkowym tj. kierujący pojazdem marki P. (...) J. S. (1), zbliżając się do skrzyżowania zbyt późno dostrzegł przechodzącą przez jezdnię I. K. (1), w wyniku czego potrafił ją, zaś piesza została odrzucona na przeciwległy pas ruchu, gdzie została następnie przejechana przez n/n pojazd TIR,

b) art. 435 § 1 k.c. i art. 436 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, biorąc pod uwagę ustalony przez Sąd stan faktyczny sprawy — który w ocenie pozwanego został błędnie ustalony, że winnym wypadku i śmierci poszkodowanej I. K. (1) jest wyłącznie n/n kierowca pojazdu ciężarowego, zaś kierującego pojazdem P. nie można uznać za wyłącznego sprawcę zdarzenia, a wręcz wobec niego zachodzi jedna z przesłanek egzoneracyjnych powodująca jego uwolnienie się od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, podczas gdy okoliczności wypadku, jak też ustalenia poczynione przez biegłego wskazują, że to właśnie kierowca ustalonego pojazdu P. jest wyłącznym sprawcą wypadku, nie zaś n/n kierowca pojazdu ciężarowego, któremu nie można przypisać w sposób obiektywny naruszeń pozostających w bezpośrednim adekwatnym związku ze szkodą na osobie poszkodowanej — zmarłej I. K. (1), a tym samym to właśnie n/n kierujący pojazdem uwolnił się od odpowiedzialności za szkodę, nie zaś odwrotnie — jak uznał Sąd, czyli kierujący pojazdem P. którego odpowiedzialność wobec pieszej również kształtuje się na zasadzie ryzyka.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o:

1) zmianę wyroku w zaskarżonej części: - poprzez oddalenie powództwa w całości w stosunku do pozwanego(...), - poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego (...) zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I instancji według norm przepisanych zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu,

2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego (...) zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym opłaty od apelacji i kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód A. G. (1) wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów w procesu za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja, o ile wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa wobec pozwanego (...) jako bezzasadna podlega oddaleniu, choć zarzuty w niej podniesione są w części uzasadnione.

Sąd Apelacyjny co do zasady podziela i uznaje za swoje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, ponieważ ustalenia te znajdują oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym przez ten Sąd w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Natomiast zasadny jest postawiony w ramach naruszenia art. 233 k.p.c. zarzut dotyczący kwestii nieprawidłowego przyjęcia braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem pojazdu P. a szkodą – śmiercią I. K. (1) (choć w istocie jest to raczej kwestia zastosowania art. 361 § 1 k.p.c., mylnie wskazanego w zarzucie apelacji jako 461 k.c.).

I. K. (1) zmarła na skutek najechania na nią samochodu ciężarowego. Wówczas znajdowała się na jezdni w pozycji półleżącej na skutek wcześniejszego potrącenia jej przez samochód P. prowadzony przez J. S. (1). Tym samym niewątpliwie zachodziła zależność pomiędzy ruchem pojazdu P. a tą śmiercią, a tym samym związek przyczynowy (gdyby wyeliminować ruch P. nie doszłoby do szkody). W ocenie Sądu Apelacyjnego związek ten miał charakter adekwatnego związku przyczynowego. Nie można się zgodzić jakoby najechanie na pieszego przez samochód ciężarowy nie było przewidywalną konsekwencją ruchu pojazdu P., a okolicznością nadzwyczajną. Oczywistym jest, że na jezdni znajdują się różni uczestnicy ruchu, w tym różne poruszające się pojazdy. Również jak najbardziej przewidywalnym jest, że potrącenie pieszego przez jeden pojazd może skutkować upadkiem tego pieszego w różnych częściach jezdni, w tym na innym pasie ruchu, po którym będzie poruszał się inny pojazd i może dojść do najechania przez ten pojazd na potrąconego pieszego i wyrządzenia mu obrażeń.

Dlatego też śmierć I. K. (1) mieściła się w kategorii normalnego następstwa ruchu samochodu P. w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. i uzasadniała co do zasady zastosowanie do odpowiedzialności posiadacza tego pojazdu (a w konsekwencji ubezpieczyciela) art. 436 § 1 k.c. w zw. z art., 435 § 1 k.c. przewidujących odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Szersze wywody na ten temat i to czy należało uznać, że kierujący P. rzeczywiście uwolnił się od tej odpowiedzialności są jednak bezprzedmiotowe, gdyż rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w tym zakresie nie zostało zaskarżone. Natomiast przedmiotem rozpoznania Sądu Apelacyjnego jest wyłącznie kwestia odpowiedzialności pozwanego (...) (dalej jako (...)), który odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy wypadku, czyli niezidentyfikowanego kierowcy ciężarówki. Natomiast brak jest podstaw do wyeliminowania tej odpowiedzialności.

Mianowicie zgon I. K. (1) nastąpił w związku z ruchem pojazdu ciężarowego - przyczyną śmierci były uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego powstałe w następstwie najechania przez ten pojazd. Ustalenia Sądu pierwszej instancji w tym przedmiocie nie są kwestionowane i nie zostały podważone w apelacji. Skutkowało to powstaniem odpowiedzialności za szkody wywołane ruchem pojazdu na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. na zasadzie ryzyka.

Nawet jeśli zachodziła podstawa odpowiedzialności także innego podmiotu (posiadacza pojazdu P. na zasadzie ryzyka) nie wyłącza to odpowiedzialności (...), gdyż w takim wypadku na mocy art. 441 § 1 k.c. występowałyby odpowiedzialność solidarna, czyli pozwany i tak nie byłby zwolniony z odpowiedzialności. Zwolnienie takie występowałyby jedynie w razie wystąpienia tzw. okoliczności egzoneracyjnych (siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej), co nie ma miejsca. W konsekwencji także bez znaczenia jest czy po stronie kierowcy ciężarówki występowała wina.

Natomiast słusznie uznał Sąd Okręgowy, że nie została wykazana przesłanka egzoneracyjna wyłączająca odpowiedzialność (...) wyłączna wina kierowcy P., a tym bardziej brak jest danych do uznania, jakoby był on wyłącznym sprawcą szkody, co sugeruje autor apelacji.

W tym względzie Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych dokonaną przez Sąd Okręgowy, który nie uznał za miarodajną konkluzji biegłego co do możliwości uniknięcia wypadku przez kierującego P. z uwagi na to, że biegły nie był w stanie określić kiedy możliwym było dostrzeżenie przez niego pieszej. Wnioski Sądu w tym przedmiocie są logiczne i w pełni uzasadnione. Skarżący w apelacji nie zdołał ich skutecznie podważyć.

Skoro materiał dowodowy nie dawał możliwość, żeby ustalić z jakiej odległości kierujący pojazdem P. miał możliwość zobaczenia pieszej, to nie można mu postawić zarzutu, że zbyt późno zareagował i uznać że był w stanie uniknąć potrącenia, co eliminuje możliwość przypisania mu winy. Tym samym nie zachodziły podstawy do uznania wyłącznej winy osoby trzeciej – kierowcy P.. Jak już wyjaśniono - ewentualna jego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka nie wyłącza obowiązku naprawienia szkody po stronie (...).

Można dodać, że także trafnie Sąd Okręgowy podkreślił, że wyłączona jest egzoneracja podmiotu odpowiadającego na zasadzie ryzyka, oparta na przesłance „wyłącznej winy osoby trzeciej”, jeżeli przebieg zdarzenia drogowego nie jest bezwzględnie jednoznaczny. Jeżeli przy ocenie tego przebiegu pojawiają się choćby najmniejsze wątpliwości, nakazujące Sądowi rozważanie różnych wariantów zdarzenia w kontekście zachowania uczestników, to samoistnie wyklucza to możliwość egzonerowania podmiotu opisanego w hipotezie art. 436 § 1 k.c., a w niniejszym przypadku występowały liczne niewiadome, a przebieg wypadku ustalony przez biegłego ma jedynie charakter prawdopodobny (k. 288), jego rekonstrukcja nie jest możliwa (k. 359).

Z tych względów nie był uzasadniony zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. co do pozwanego (...) i brak było podstaw do zmiany wyroku w zaskarżonej części i na mocy art. 385 k.p.c. apelacja podlegała oddaleniu.

Na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego (...), jako przegrywającego postępowanie odwoławcze, na rzecz powoda kwotę 4050 zł tytułem zwrotu kosztów procesu – wynagrodzenia pełnomocnika.